

STANISŁAW TRZECIAK

ur. 1939; Łódź



Miejsce i czas wydarzeń	Brzozowica, Sopot, II wojna światowa, PRL
Słowa kluczowe	projekt Świata w Ciemności - Sprawiedliwi wśród Narodów Świata, dzieciństwo, rodzina i dom rodzinny, życie codzienne

Wartości wyniesione z domu rodzinnego

Dla nas każdy człowiek był normalny. To nie dzieliło się ten Żyd, ten Polak, ten Cygan, ten... Miał być człowiekiem. To była podstawa. Dla mnie też jest podstawą tylko człowiek. Jeżeli on będzie Polakiem, a będzie świnia, ja go nie chcę znać. A mówię, w każdym narodzie są ludzie tacy i tacy. I mówię, dla mnie każdy musi być tylko człowiekiem. Nic więcej. Mnie nie obchodzi, czy on jest narodowości żydowskiej, czy Niemiec. Jak będzie człowiekiem, wszystko w porządku. Ja jestem tak wychowany. To z domu wyniosłem.

Z tych lat powojennych, które ja już pamiętam lepiej, 1945 rok w Sopocie, Wigilia. Było u nas na Wigilii chyba czterdzieści osób. Bo myśmy mieli co na stół postawić, bo znowu były jakieś tam króliki, jakieś tam ten, a ludzie nie mieli nic. Przeważnie to byli jacyś warszawiacy, którzy po Powstaniu Warszawskim rozpierzchli się po całej Polsce. I to głównie byli już nowi pracownicy dyrekcji lasów. No ale gros innych ludzi, nauczyciele, inni tam... I to było do tych lat, gdzie trochę już ludzie mieli lepiej. Mogli sobie we własnym zakresie robić. Ale trzy lata u nas były święta, u nas organizowane dla wielkiej ilości ludzi. Więc u nas zawsze, jeżeli można było komuś pomóc, to się pomagało. I tak jestem wychowany.

Data i miejsce nagrania	2008-02-07, Lublin
Rozmawiał/a	Wioletta Wejman
Transkrypcja	Magdalena Nowosad
Redakcja	Maria Radek
Prawa	Copyright © Ośrodek "Brama Grodzka - Teatr NN"